

KURJER ZAGŁĘBIA

Organik bezpartyjny wstawiano - sondaż - Maracki. Wchodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Solsowcu z odnośnikiem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk. 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk 50, na 4 str. Mk 35. Nadesłane wiersze garmentowy Mk. 75. Drobnie za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla tagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: **SOSNOWIEC**, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER” — SOS

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 13 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Taw Akc. „Reklama Polska” w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) **SOSNOWIEC** sobota dnia 15 października 1921 roku Nr. 232 Rok XV

s. † p.

Ks. Karol Barcz

prałat domowy J-go Świętobliwości, Kanonik honorowy Kielecki
b wieloletni proboszcz parafii Kromiów, a ostatnio proboszcz w Skarżycach
zmarł dnia 13-go października 1921 roku.

Ekspozycja zwłok ze szpitala miejskiego do Kościoła parafjalnego w Zawierciu nastąpi w Piątek dnia 14-go b. m. o g. 5-ej po południu, następnego zaś dnia t. j. 15 b. m. o godz. 9-iej rano po odprawionych mszach zwłoki zostaną złożone na cmentarzu miejscowym.

O smutnych tych obrzędach zawiadomiam strokskana

RODZINA.

Przeciw ekscesom i nieuczciwości.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w państwie konstytucyjnym o rządach parlamentarnych musi być przestrzegana zasada szeroko pojętych swobód obywatelskich. Nie wolno jednak obywatelowi, pod groźbą zachwiania fundamentami Rzeczypospolitej i zniszczenia ładu i dobrobytu państwa — swobód, okupionych męką i niewolą całych pokoleń — uważać za „złotą wolność” i nadużywać ich do celów, nie mających wspólnego z myślą państwowo-twórczą.

To, co dziś obserwujemy w życiu naszych niektórych, licznie już reprezentowanych „obywateli” o szerokiej naturze — każe nam poważnie się zastanowić, czy czasami nie zasła tu omyłka w pojmowaniu tych swobód obywatelskich.

Szanujący się obywatel państwa nie potrzebuje czekać, aż rząd przypomni mu, że czyni jego wpływać powinny z uczciwego pojmowania obowiązków — względem własnego kraju.

Szanujący się obywatel zasady konstytucji uważa za wyraz tych swobód obywatelskich, które mu dał cały naród, aby mógł czuć się, jako człowiek wolnym, w czynie, słowie i myślach swych.

Nie szanujący się obywatel, nie szanuje konstytucji i praw, przez naród ustanowionych, uważając

je za środek a często i furtkę — prowadzące na pole nadużyć i czynów występnych i wrogich dla państwa.

I dlatego dla takich obywateli Sejm do istniejących praw i ustaw musi dodać pewnego rodzaju uzupełniające przepisy ostrzegawcze, które muszą obywateli-egoistów, karierowiczów-nieuczciwych, nie szanujących państwa do pracy uczciwej a nie pozwalają im terroryzować spokojnej i wypełniającej obowiązki względem kraju ludności.

Przeto Sejm uchwalić powinien:

1). Konieczność zaprowadzenia należytej ochrony państwa i nie wypuszczanie za granicę artykułów pierwszej potrzeby.

2). Zaprowadzenie sądów doraźnych dla przemytników.

3). Sprawiedliwe rozłożenie podatków, aby ciężar ich nie spadał li-tylko na barki miast, gdy najzamożniejsze obecnie warstwy narodu — więksi i mniejsi posiadacze ziemi mają pieniędzy papierowych, złotych i srebrnych wbród i nie wiedzą, co mają z nimi czynić. Danina od producentów wiejskich win na przyniesienie najwięcej pomocy rządowi.

4). Pobranie jaknajwyższe zaległych podatków i polepszenie systemu ściągania podatków.

5). Udzielenie wydatnej

pomocy drobnemu przemysłowi i rzemiosłom krajowym, które upadają, załatwienie jaknajwyższe przez rząd przesłanych projektów podatkowych przez organa samorządowe miast, powiatów i gmin.

6). Usunięcie z granic państwa Polski wszystkich nieprawie mieszkających cudzoziemców, przy najsumienniejszej kontroli, najściślej przeprowadzeniu listy takich ludzi w naszych miastach, na mocy dokładnych danych i opinii czynników miarodajnych z pośród ludności.

7). Jaknajwyższej chcemy mieć nową ordynację wyborczą i ogłoszenie nowych wyborów do Sejmu.

8). Uznanie komunistów za element szkodliwy dla państwa i zabezpieczyć ludność przed ekscesami, wprowadzając do kraju zamęt, nieposzanowanie prawa, wystąpienia antypaństwowe, ferment, walkę, bratobójczą i upadek poczucia wypełniania obowiązków względem kraju.

W związku z tem szeroki ogół społeczeństwa polskiego, szczerze demokratycznego i wyznającego zasadę *najpierw patria a później partja* — wzywamy gorąco:

1) do bezwzględnego tępienia i piętnowania przekupstwa, paskarstwa, demagogii i wszelkich innych objawów rozkładu moralnego,

2) do większego czuwania nad biegiem spraw ogólnych i do brania żywego udziału w pracy publicznej, zaniechania sporów partyjnych i wzajemnego oczerniania się. (r.)

A propos naszych stronnictw.

Na zjeździe przedstawicieli Narodowego Zjednoczenia Ludowego odbytem w Częstochowie dn. 11 i 12 września r. b. posłowie w osobach ks. Blizińskiego, ks. Stankiewicza, pp. Wojdallńskiego, Skalskiego, Staszewskiego, Piechoty, Opell i p. Moczydłowskiej, oraz różni przygodni mówcy tego stronnictwa zapewniali ogół, że wkrótce po zjeździe nastąpią nowe reformy, lepszenia, poprawki, jednym słowem cała sanacja chorego organizmu naszej gospodarki państwowej.

Projekty, jakie wychodziły z mówców, zapewniały istotnie duże zmiany. Miał być granica zamknięta, dokonana redukcja urzędów i urzędników, wprowadzone kary surowsze za wszelkiego rodzaju przestępstwa dotąd tolerowane, Wilno i Śląsk bronione do upadłego, rozkład podatków uregulowany i podniesiony w stosunku do cen żywności, odniesiona cena o lat za przejazdy i przewozy towarów koleją do wysokości opłat przedwojennych, ustanowiona opieka nad szkołą i t. d. i t. d.

Oczywiście same kwiaty...

Wyjaśniono nam między innymi, że Narodowe Zjednoczenie Ludowe jest stronnictwem centrowym tj. w środku pomiędzy lewicą i prawicą stojącym. A na usprawiedliwienie, gdyż potichu szepiano, że i centrowe stronnictwo nie zrobiło nic godnego uznania, jeden z mówców powiedział:

Stronnictwo centrowe nie mogło nie zrobić ponieważ przez kadzaty ma do spółki prawica i lewica. Stronnictwo to porównać można z samochodem i dowodził, że samochód, ten ażeby wlek był już zaopatrzony w smary, benzynę, zofera i pasażerów, ile razy chciał ruszyć naprzód, to go ciągnęła w tył lewica, pragnął cofnąć się, to go pchała prawica i z tego powodu żadnego nie wykonał ruchu.

Szeptano na to potichu, że należało puszcząć samochód tam gdzie droga jednego ze stronnictw pobocznych do lepszego prowadzi celów. Byłaby wtedy przewaga. Niestety szeptu nie słyszał nikt z mówców. Zresztą nie reagowano wogóle, gdyż panowie posłowie, przynajmniej do tego, że zamalo uczyli dla kraju z powodu przeszkód, stawianych im przez inne partie, oraz braku umiejętności parlamentarnej, a także obojętności niektórych kolegów, którzy opuszczali posiedzenia sejmowe dla spraw osobistych, przyrzekli jednak daleko idącą pod tym względem poprawę. Jakże było krytykować?...

Milczeli wszyscy, postanawiając czekać na wyniki obletów. Niestety dotąd nie ujawnili kierownicy stronnictwa centrowego chęci spełnienia przyrzeczeń swych plenipotentów ze zjazdu częstochowskiego. — Bo wiem Wilno i przepada, Śląsk coraz więcej się zaciemnia, waluta spada, granica stoi otwarta, przemysł nie wzrasta, ceny lokomoty kolejowej mało podnie słoze, drożyzna szaleje, podatki

nie ściągnięte, skarb pusty, komunści grasują, bandytyzm powiększa się, szmugiel i szwarz niszcza po staremu resztę dobytku.

Nikomu się nie śni, żeby takicharów, jak Osmołowski, Raczkiewicz, Kozłowski, Maks Stern, oraz sędziowie śledcy A. Landa i drugi, który bronili Maksa Sterna i t. p., o których jak o potępieńcach płaze bezustannie Myśl Niepodległa, ukarać sądem doraźnym i unieszkodliwić na zawsze, a przez to oowczyć ogół, że zarówno dla góry jak i dla dołu prawo jest prawem, se z pod tego prawa nie uwolnią ani stanowisko ani pieniądze.

Zamach na Naczelnika Państwa powinien otworzyć wszystkim oczy, że nie możemy bawić się w sentymenty i miłosierdzie, oraz jakichś opiekunów nędry światowej, za którą płacą nam zdradą i morderstwem. Kto w życiu nie umie iść naprzód, ten musi zginać. Rosja słucha zydów, więc ginie z ich ręki. My jej ratować nie możemy. My sami musimy stworzyć z tej strony obronę dla siebie. Ukraina zaprzężyła się z Rosją i jej przewrotem, co nam do tego? Niech i ona przeobrazi Jak sobie kto pościele, tak się wyśli.

Postawcie na granicy, jak powiedział ks. Stankiewicz, uczciwych żołnierzy, aby mysz nie przeszła do prasaków i bolszewików. Będzie chleba pod dostatkiem.

Ja jeszcze dodam: Dajcie ludziom pracę i kaźcie ją spełnić sumiennie, a będziemy mieli wszystkiego wbród. Obejdzie mi się bez zagranicy, a gdy będziemy mieli chleba dostatkem i wszystkich przedmiotów potrzebnych dostatkem, wówczas zniknie drożyzna. Bo drożyznę tylko niedostatek rodzi; Zaś uczciwość wszelką robi silne prawo. Prawo dajcie krajowi i przymus poszanowania dla niego a będzie dobrobyt.

Żołnierz nie puści szmuglerza za granicę, gdy za to zapłaci życiem, szmuglerz nie będzie przemycił, gdy wszędzie ścigać go będzie najsurowsza kara.

Nie będzie w urzędach zydów—zdradców, gdy i tam prawo zostanie zastosowane, nie będzie Osmołowskich wicherzycieli, Raczkiewiczów, robiących karierę kosztem państwa, Maksów Sternów — oszustów i sędziów broniących tych oszustów lecz wszędzie prawo, prawo i jeszcze raz prawo zaprowadzić.

Nie pozwólcie rządzić w starostwach takim panom, którzy bezkrytycznie ostrzą na to, jak zagraniczni i miejscowi obywatele, zwłaszcza przybywający ni- by to na Jssuą Górę, wynoszą do Prus cały nasz majątek żywy i martwy, którzy patrzą jak okoliczni wiościjanie rwia druty telefoniczne, że aż gazety apelują do ich rozsądku, wylamują słupki przydrożne, którzy patrzą, jak szosy na bagna zamieniają się i nie reagują na tego rodzaju zło, zapominając ciekawie, że każda rzecz, nawet największych

rozmiarów, ma swój mały początek.

Niech wasz samocień dąży w tę stronę, gdzie droga naprawiona została przeciwnośćmi, a wówczas cały naród witać go będzie bardziej uroczyście niż najlepszych mówców w Częstochowie. Witać go będzie tak serdecznie, jak rodzającą się Ideę p. Ministra Skarbu Michalskiego.

Od wszystkich stronictw tego żądamy, ale nadewszystko od Narodowego Zjednoczenia Ludowego, ponieważ ono, swym środkowym stanowiskiem, najwięcej nam oblecze. Konsolidacji i pracy, a nie kłótni i rozłamów chcemy!

Paweł Langier.

Z Górnego Śląska

Ostateczną decyzję ogłosi Rada Najwyższa.

GENEWA. (wł.) Rada Ligi Narodów decyzji w sprawie rozwiązania kwestii górnośląskiej nie ogłosi, bowiem uważa ją za decyzję doradczą. Rada Najwyższa Ententy dopiero po weźmie ostateczne postanowienie, kierując się następującą linią graniczną podziału, w myśl którego: trzymiana ma być równoważna ilość oddanych głosów a także mniejszości narodowych, jakie się znajdują po obu stronach nowej granicy na G. Śląsku.

Linia graniczna biegnąć ma w sposób mniej więcej taki: Gliwice, Zabrze, oraz miasto Bytom zostaną przyznane Niemcom, o kręgi Królewska Huta, Katowice, część południowa okręgu bytomskiego, zostaną przydzielone do Polski. Polsce przyznane będą również w całości powiaty: rybnicki i pszczyński, oraz Mysłowice na północy zdaje się Tarnowskie Góry, oraz część lublinieckiego dostaną się również Polsce. W okręgu bytomskim granica będzie biegła tuż obok miasta. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Jak podzielono teren przemysłowy G. Śląska?

GENEWA. Szwajc. biu

ro telegraficzne donosi, że Rada Ligi Narodów w kwestii podziału oficjalnego komunikatu nie wydała. Za proponowane rozwiązanie problemu G. Śląska jest kombinacją tak zwanej linii Sforzy z drugą linią Sforzy; Gliwice, Zabrze, część okręgu Bytomskiego z miastem Bytomiem miałyby przypaść Niemcom. Królewska Huta i Katowice z głównymi miastami, jakoteż okręg Bytomski bez miasta Bytomia przypadnie Polsce jak również okręg Pszczyński i Rybnicki, a na północy przypadłaby część okręgu Tarnowskie Góry i Lublinieckiego. Wszystkie zaś inne okręgi Niemcom.

Niemcy o podziale Górnego Śląska.

BERLIN. (E. E.) Biuro Wolffa podaje w przeciwnieństwie do innych doniesień, że Polsce przypaść mają definitywnie powiaty: pszczyński, rybnicki, część powiatu katowickiego z miastem, dalej wschodnie części powiatu bytomskiego, tarnowskiego i lublinieckiego,

wszystkie jednakowoż bez miast. Zdaje się ponadto, że przyznana zostanie Polsce i Królewska Huta.

Anglja się wypiera...

LONDYN. (E. E.) Angielskie dzienniki donoszą, że komisja czterech rozstrzygnęła już sprawę górnośląską. Tak Balfour jak i Bourgeois rozstrzygnięcie to w zasadzie już przyjęli. Przedstawiciele Włoch czynili wprawdzie pewne zastrzeżenia, ale raczej dla efektu zewnętrznego, niżeli dla rzeczy samej. „Daily Chronicle” zaprzecza stanowczo, by ktoś (o czywiście Anglja) wywarł wpływ na uchwałę Rady Ligi Narodów.

Zarządzenia władz na Górnym Śląsku

PARYŻ. (P. A. T.) Jak donosi „Matin”, komendant ci wojsk koalicyjnych na G. Śląsku otrzymali rozkaz trzymać się od środy w pogotowiu. Od dnia ogłoszenia decyzji w sprawie górnośląskiej na terytorjum G. Śląska będzie ogłoszony stan oblężenia.

Państwa sojusznicze zgadzają się.

LONDYN. (PAT). Havas. — Reuter stwierdza, co do sytuacji, w jakiej się znajduje sprawa górnośląska, że premierzy państw sojuszniczych oświadczyli

w Paryżu, iż przyjmują rekomendację Ligi Narodów i że od tego czasu mocarstwa nie interwenjowały w sprawie śląskiej, ani bezpośrednio ani pośrednio.

Falszerze czeków.

WILNO. (wł.) „Gazeta Krajowa” donosi, że w okolicach Wilna i w Lidzie komisarz urzędu śledczego z Warszawy, p. Bachrach, aresztował szajkę oszustów, która zajmowała się fałszowaniem czeków angielskich a następnie sprzedawała je do Warszawy. Falszerstwo odbywało się w sposób następujący: Falszerze kupowali чеки na kilka funtów szterlingów, następnie za pomocą chemikalii zmywali treść całego blankietu czekowego, pozostawiając jedynie podpisy dyrektorów i stempel odpo-

wiedniej instytucji bankowej. Wówczas na wymitym już blankiecie wypisywali większe sumy, przeważnie sto funtów. Kilka takich fałszyfikatów zakwestjonowano w tutejszych bankach. Głównym fałszerzem tych czeków był Jakób Mintz, rodem z Wilna, student uniwersytetu rosyjskiego. W sprawie tej aresztowano 4 osoby, które osadzono w więzieniu w Wilnie. Zachodzi podejrzenie, że szajka ta fałszowała również i чеки amerykańskie, władze policyjno-śledcze prowadzą dalsze dochodzenia.

Straszny los Gruzji.

RYGA, (PAT). — Od osób, które przybyły z Gruzji, dowiaduje się przedstawiciel P. A. T. o strasznych stosunkach, jakie tam panują. Rozstrzelują tam co dziennie od 10 do 15 osób. Aresztowania mnożą się. Bolszewicy nałożyli obecnie na Gruzję 50 miliardów

kontrybucji, przyczem muszą płacić kontrybucję i firmy zagraniczne, które wobec tego wniosły protest przez swoje rządy. Cholera, tyfus i malarja szerzą się ponownie. Produkcja żywności stała się niedostateczną, nawet dla bogatych.

Propaganda bolszewicka w Krakowie.

KRAKÓW, (wł.) Onegdaj defenzywa policji państwowej przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Józefa Paszty, b. sekretarza Związku zawodowych w Krakowie. W czasie rewizji

znaleziono obfity materiał, kompromitujący Pasztę, jako agitatora bolszewickiego na gruncie krakowskim. — Pasztę aresztowano.

Sledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Wybory do Sejmu wileńskiego.

WILNO. — Wśród stronictw polskich Wileńszczyzny przeważa opinia, iż wyborami do Sejmu wileńskiego należy objąć nie tylko Litwę środkową, lecz także te powiaty do niej przylegające z terytorjum Rzeczypospolitej, które zo-

stały zakwestjonowane — przez Ligę Narodów. Na tem stanowisku stanęło między innymi P. S. L. Wileńszczyzny, o czem już donoszono. Rząd nasz podobno skłania się do zgody na to żądanie.

Ankieta w sprawie 8-mio godz. dnia pracy.

LWÓW. (P. A. T.) — Z inicjatywy Towarzystwa Politechnicznego odbyła się w sobotę ankieta w sprawie osmiogodzinnego dnia roboczego. Zagaił ankiety dyr. Rybicki. Referat o potrzebie przedłużenia czasu pracy wygłosił inżynier Biełkowski, który imieniem związku fabrycznego oświadczył się za zniesieniem osmiogodzinnego dnia pracy. Inspektor pracy, p. Nawratil, wyraził opinię, że ustawa o osmiogodzinnym dniu pracy nie przeszkadza osiągnięcia wydajnej produkcji przemysłowej, ani też nie jest szkodliwą dla handlu, więc nie należy tej ustawy naruszać. Pp. Godlewski imieniem Ligi samoobrony społecznej, Zaremba imieniem związków budowniczych, oraz przedstawiciel izby rzemieślniczej oświadczyli się za zniesie-

niem ustawy. Prezes izby inżynierskiej, Gąsiorowski, w zasadzie uznaje osmiogodzinny dzień pracy, jednak w obecnych warunkach uznaje potrzebę zniesienia, względnie zmodyfikowania ustawy, co do pewnych działów przemysłu. P. Barwicz, prezes Lwowskiej Dyrekcji kolejowej, oświadcza się za rewizją ustawy. Prezes izby lekarskiej dr. Paape, uzasadnia konieczność zniesienia ustawy. Przedstawiciele kupiectwa oświadczyli się za zmianą ustawy w odniesieniu do handlu. Zaznaczali przytem, że na wypadek zmiany ustawy na dziesięciogodzinną winno się pomocnikom handlowym pozostawić swobodę wyboru osmiu lub dziesięciu godzin. Wywody p. Nawratla poparł reprezentant robotników dr. Bubra. Za zmianą ustawy przema-

30) EUGENJUSZ MORET.

Zaniec Miljardów.

Przez chwilę oboje milczeli. Nareszcie zbliżyli się do domu.

— Zono! Zono! Wody! — wołał Gautrot — Wiktor idzie, nie chce, żeby widział... wody!..

— Marcella, przerażająca blada, zatrzymała Wiktora, który pragnął już wejść do mieszkania.

— Jeszcze! — szepnął do siebie.

— Jestem smutna — rzekła Marcella wzruszonym głosem i kładąc zimną dłoń na rozpalonej ręce brata — gdyż kocham Margachę, tak jak on mnie kocha, ale nie mogę wyjść za niego.

Jakto?

— Jestem smutna, gdyż ty kochasz Modestę Ledoux, która cię ubóstwia, a jednak to małżeństwo nie dojdzie, nie może dojść do skutku.

— Co mówisz? — zawołał Wiktor.

Marcella była już w domu, sprzedając brata, ażeby odwrócić jego wzrok od ojca, który na widok dzieci drżał z przestachu.

XX.

Krwawe piętno.

Kilka dni upłynęło, a Wiktor dotąd jeszcze nie znał tajemnicy, otaczającej jego ojca.

Na wszystkie pytania, jakie zadawał siostrze, Marcella odpowiadała wymijająco i znajdowała zawsze pretekst do odejścia.

Wiktor, zaniepokojony, postanowił bądź co bądź wybać prawdę.

Począł chłopak nie przypuszczał jej grozy.

Wszystko w domu było dlań zagadką, trudną do rozwiązania.

Po dwadzieścia razy na dzień, slychać było straszny chrapliwy głos jego ojca, wołający:

— Zono, zono, zono! Wody!

I skoro podano miskę, nieszczęśliwy zagłębiał w nią ręce skwapliwie, tracąc je jedna o drugą z ogromną starannością. Po skończonej operacji, roz-

glądając się bojaźliwie dokoła starał się wycisnąć zawartość miski tak, ażeby nikt nie zobaczył, zwłaszcza wobec syna, który, widząc cierpienia ojca, otaczał go czułością i starał się go pocieszać, co jednak zwykle stary odpychał brutalnie.

Co jednak najdziwniejszym było dla Wiktora, i było w istocie, że stary uparcie starał się nie opuszczać części podwórza, z ósmo do dziewięciu łokci kw. ciągnących się z tyłu ich mieszkania.

Podwórko, na które wychodziły okna kuchni i brzydkiej stancyjki, prawie ciemnej, gdzie pracowała Marcella, było z trzech stron otoczone wysokim murem, otynkowanym gliną i poczerpalonym dymem, wybijającym z romblów sąsiednich domów, i do pewnej wysokości zarosniętym pleśnią.

Podwórko to wlecz jak widzieliśmy, nie miało w sobie nic rozświetlającego dla oka i zdrowego dla ciała.

Kiedyś zabrakowane, teraz pełne było kamieni, odpadków cegły i szabru.

W środku rosła lipa, której

gałęzie, nie ugięte się jednak pod ciężarem liści.

Było to zbledzone drzewo wycieńczone, oczekujące lada dzieła na bezpowrotną zagładę.

Od chwili swego powrotu do Paryża, Wiktor zauważył, że ojciec wychodził zaledwie cztery razy, zresztą cały czas przepędzał pod tą właśnie lipą, dokąd mu nawet przynoszono jedzenie.

Wstawczy sranie, starzec gdyż istotnie można go tak było nazwać, tak wydawał się podeszłym i bliskim śmierci, starzec z trudem wlokł się na podwórko; tu siedział pod lipą i nie ruszał się aż do późnej nocy.

Nieraz Marcella przynosiła mu fotel, namawiając go, żeby na nim siedział.

Gautrot ustępował dopiero na usilne nalegania. Ale gdy już ustąpił, stawał fotel tuż przy samem drzewie i rzucając się nań, drżał konwulsyjnie na całym ciele.

Można było twierdzić, że przybijał podeszwy, tak wysoko podskakiwały mu nogi, pod

którymi piasek trzeszczał piśkliwie.

Nieraz nachylał się, rzucając dokoła bojaźliwe wejścia i ręką szarpał ziemię na jedno miejsce placu.

Wkrótce ręka chowała się w piasku dopóty, dopóki Gautrotowa nie przyniosła wody, o którą dopominał się gwałtownie.

— Krwawe piętno, miliard, taniec miliardów, oto były wyrazy, jakie można było dosłyszeć z ust jego, a i to nawet z trudnością rozpoznawała jego żona.

Co się tyczy pożywienia, na jakie sobie pozwalał morderca, to i ono było nad wyraz nędzne.

Nie jedząc prawie, nie pijąc nic prócz wody, on, tak dawniej chciwy trunków alkoholicznych żywił się przede wszystkim mlekiem i suchymi jarzynami, które sobie zachował na później.

Gdy obiad wydal mu się za zbyt kłopotliwy, wołał Gautrotową.

(c. d. n.)

wiał jeszcze reprezentant iz by adwokackiej, p. Nowotny, oraz p. Trawiński imieniem izby handlowo-przemysłowej.

Kronika telegraficzna.

W Poznańskim wybuchł strejk robotników rolnych w 22 powiatach. Wystawiono żądanie podwyżki pensji na 2 ci kwartał w stosunku do wzrostu drożyzny Władze stosują represje i aresztują strejkujących.

Przedstawiciel Polski w Charkowie, p. Fr. Puławski, nadał zawiadomienie, że otrzymał odpowiednie pomieszczenie i że biura poselstwa rozpoczęły już swe czynności.

Dekretem, podpisanym przez królową Milenę, został rozwiązany rząd czarnogórski.

Król Aleksander jugosłowiański w czasie dłuższej konferencji z Pasicem zdecydował się abdykować na rzecz swego brata księcia Jerzego.

We środę wieczorem pos. Filipowicz wyjechał do Moskwy.

„Gaz. Por.“ dowiaduje się że z rozporządzenia min. skarbn liczbę osobowych samochodów wojskowych zredukowano do 8 w całym państwie. W Warszawie pozostaną tylko 2: 1 do dyspozycji Naczelnika Państwa, 1 do dysp. min. wojsk.

Centralny Komitet P.P.S. wzywa wszystkie organizacje partyjne, aby w całym kraju zorganizowały stanowczy protest przeciw przygotowanemu rzekomo przez Rząd zamachowi na 8 godz. dzień pracy. I po co znów ta agitacja? Przeciwno pracy?!

„Berliner Tageblatt“ stwierdza, że dymisja gabinetu Wirtha jest pewną na wypadek niepożądanego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

Polska ma otrzymać: powiat pszczyński i rybnicki, powiat Królewska Huta, powiat Bytom wieś, Katowice miasto i wieś, wschodnie części powiatów lublinieckiego i tarnogórskiego. Przy Niemczech pozostają: Bytom miasto, Gliwice, Toszek, Raciborz, Koźle, Oleśno, Kluczbork, Głupczyce, Zabrze, Wielkie Strzelce. Z okręgu tarnogórskiego i lublinieckiego otrzymają Niemcy części zachodnie.

W Rydze opublikowano rozporządzenie o poborze pięciu roczników od 1897 do 1901. Pobór nastąpi 25 listopada.

kań wyzukać sobie nie mogą. Tymczasem, jak nas informują, przy ul. Piłsudskiego № 46 stoją pustkami 3 pokoje po b. sędzie pokoju (z czasów rosyjskich), zawałone księgami, przy ul. Polnej № 1 gospodyni domu ma wolny pokój, przeznaczony na... skład, stojący prawie pustkami, przy ul. Jasnej z a i m u j e 3 p o k o i l o k a l t y l k o p. i n ż. M. z matką starszą i t. d. i t. d. Tak więc, gdy jedni są zupełnie bez mieszkań, drudzy zajmują lokale obszerne, a wolne pokoje przeznaczają na nie za jęte nigdy składy... Czy komisja kwaterunkowa, z p. Leontiewym na czele, nie mogłaby tu coś poradzić, by ludzie bez domni znaleźli dach nad głową w lokalach o 6—8 pokojach?...

Historja pakunku z Ameryki. Zamieszkała w Połoczkach pow. Horodena właścicielka Anna Guła otrzymała list od męża swego z Ameryki, donoszący o wystaniu pakunku. Wybrała się w podróż do Lwowa. W pociągu rozgadana, pełna radości gospościa opowiedziała całą historję jakiegoś przygodnemu towarzyszowi podróży. Gdy przybyli do Lwowa, usłużny towarzysz zdołał przekonać Guła, że jako mający szerokie znajomości w firmie spedycyjnej „Wawel“, która pakunek ów pobrała, potrafi w krótkim czasie tenże odebrać. Wziął więc od niej potrzebne dokumenty i udał się do tej firmy, zaś Guła zaprowadził do Michała Mazurkiewicza, zam. przy ul. Sądowniczej № 58 i znikł. Gdy zniecierpliwiona Guła udała się do biura firmy „Wawel“, oświadczyła jej, że pakunek o wadze 34 klg., zawierający 10 par bucików, 12 sweterów, suknie i materje pobrano został na mocy przedłożonych dokumentów przez tego właśnie mężczyzję, rzekomo młynarza nazwiskiem Jan Kozłowski z Nowosiółek, pow. Podhajce. Pakunek przedstawiał wartość 100,000 mk.

Co bywa — gdy się zbyt mocno śoi. W dniu 14 bm. pomiędzy godz. 12 w nocy, a 3 rano popełniono w mieście kradzież obawia i garderoby przypuszczalnej wartości 150 000 mk. w mieszkaniu Izidora Grabowskiego zam. przy ul. Zielonej Nr. 23 w Pogoni, w czasie snu właściciela skradzionych rzeczy. Sprawcy nie wykryci. Dochodzenie trwa.

Żadny synalek. W dniu 12 bm. Wład Nowak, lat 21 skradł swej matce Jadwidze Nowak, zam. przy ul. Florjańskiej 6 suknie, wartości 10,000 mk. i zegarek. Matka powiadomiła o tem policję, która zarządziła poszukiwania tem bardziej, że Nowakowi grozi 3 miesięczne więzienie za inną kradzież.

Dom Ludowy w Sosnowcu. Po przeprowadzeniu reorganizacji w łonie niektórych podsekcji Domu Ludowego, praca postępuje szybko naprzód. Ludzi ochylnych do pracy znalazło się wielu. Reżyserem i kierownikiem podsekcji dramatycznej jest dyr. Olszewski, który w dalszym ciągu pracuje wytrwale dla dobra demokrat. instytucji. Obok niego kroczą jeszcze kilku młodych ludzi, którzy z samowolnością oddali się pracy a dowodem tego wszystkiego może służyć chociażby urządzony koncert na otwarcie sezonu na rok 1921/22 w dniu 25 września rb. wielki koncert benefisowy dyr. Stf. Jakubowicza, zapowiedziany już arcywystęp wieczór ku uczczeniu 11 rocznicy śmierci wielkiej naszej pieśniarki Marii Konopnickiej i wieczór dramatyczny który odbędzie się w dn. 30 października rb. (Bydelski). W rozwoju D. L. widac postęp, dostrzega się wielki rozmach w pracy i zrozumieniu potrzeby egzystencji na naszym szarym gruncie tego rodzaju placówki, któreby skupiała w pracy kulturalno-oświatowej wszystkie warstwy i oddziały naszego społeczeństwa. W „Domu Ludowym“ i robotnik i pracownik umysłowy mają możliwość spędzenia wolnej chwili od pracy. Podsekcja chóralna pod umiędziem kierownikiem dyr. St. Jakubowicza rozwija się z dniem każdym i liczy 70 członków i podsekcja „wieczorków rodzinnych“ daje możliwość członkom spędzenia w lokalu dźwięcznych wieczorów jesiennych i zimowych na godziwej zabawie towarzyskiej urozmaiconej odczytami, pogadankami, popisami i tańcami. „Dom Ludowy“, jako placówka kulturalno-oświatowa pracująca nad sjednoczeniem się wszystkich warstw ludności na polu sztuki i pracy umysłowej nad podniesieniem poziomu estetycznego i poczucia artystycznego musi objąć jaknajszersze warstwy ludności, bo nazwa „ludowy“ rozumie się tu szeroko demokratycznie.

Konferencja w sprawie postępów. Dyrekcja 8 kl. Szkoły realnej żeńskiej H. Rzaklewiczowej w Sosnowcu zawiadamiła rodziców i opiekunów, iż konferencja w sprawie postępów i zachowania się uczennic odbędzie się w gmachu szkolnym w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11 rano.

W sprawie kursów maturalnych od niżej podpisanych otrzymujemy następujące oświadczenie: Stosownie do wzmianki, zamieszczonej w № 221 „Kurjera Zagłębia“, z dnia 2-go paźziz. rb. p. t. „Niesumienny postęp“, czujemy się w obowiązku stanąć w obronie p. prof. Świątkowskiego, którego dobrą opinię starał się informator z Będzina w sposób dość niekulturalny naruszyć. Z kursów przygotował p. prof. Świątkowski byliśmy całkowicie zadowoleni, gdyż prawie wszyscy synowie nasi po ukończeniu kursów p. prof. Świątkowskiego zdali egzaminy wstępne do szkół średnich. P. prof. Świątkowskiemu, niestrudzonemu pracownikowi na niwie społecznej i inicjatorowi kursów przygotowawczych — tak dla Zagłębia potrzebnym — przesyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzice: B. Semidi St. Dolński, F. Seta Wł. Kantoch, Z. Boguse, E. Bąk, Z. Terka, B. Ososiński, A. Goc.

Brak mieszkań, a mieszkania nieużyteczne. Piszą nam: Jak wiadomo w mieście naszym daje się odczuwać brak mieszkań. Ludzie napróżno poszukują wolnego kąca, chociaż od domu do domu. W fatalnej sytuacji pod tym względem znaleźli się artyści teatru H. Czarneckiego, którzy w żaden sposób miesz-

W sprawie pracy ponad 8 godzin. Z wielu stron otrzymujemy listy, traktujące o rzekomym „pogwałceniu konstytucji“, jak chce „Robotnik“ warszawski, przez p. Michalskiego, który, zdaniem tego pisma, domaga się od Sejmu wolnej ręki, mając o nim jaknajgorszą opinię. Otóż w listach tych piszą nam robotnicy i pracownicy umysłowi różnych zawodów, że „przebieg w niektórych zawodach ludzie i dziś pracują więcej niż 8 godzin dziennie, nie licząc się z urzędową normą, która zapobiega tylko nadużyciom na szkodę zdrowia, ale nie broni pracować intensywniej wtedy, kiedy tak tej pracy Polsce trzeba“. Większy ilość warsztatów pracy, przez uruchomienie nowych lub zrównowanych oddziałów w fabrykach, hutach, kopalniach it. d. „Zwalczając etatyzm, tępić ródziactwo, tępić anarchję i podjudzanie partyjników i obrońców praw ludu“, którzy lud wyzyskują — pracować, pracować, pracować — oto dewiza nasza. Tak piszą nam ludzie uczciwi i prawi obywatele kraju, a nie demagogowie... mają rację. Jeden z nich mówi: „Nie żądamy od górnika, czy kowala, lub wogóle ciężko pracującego, by pracował więcej, niż 8 godzin, ale kto chce i może — niech pracuje sam, bez narzucania mu haseł, ogłupiających go i obliczonych na... efekt“. Czy potrzebne komentarze?

Szkola dokształcająca. Rada Nadzorcza Miejskiej Szkoły Dokształcającej niniejszem zawiadamia wszystkich młodzież pracującą w przemyśle, handlu i rzemiośle, która została zapisana i zdała egzaminy wstępne do Miejskiej Szkoły Dokształcającej, że nauka rozpocznie się w dniu 17 października br. o godzinie 6-tej wieczór: 1) dla młodzieży, która zdała egzaminy do klasy wstępnej w szk. powsz. № 9, d. Dietla. 2) dla młodzieży, która zdała egzaminy do klasy I-ej, a mieszka w dzielnicy Starego Sosn. i Pogoni w szk. powsz. № 1, ul. Grabowa 9. natomiast dla

Na marginesie

„Zmienić ustawę“

„Trzeba zmienić ustawę“ — tak krzyczą oburzeni bywalcy „Zacisza“, „Rwisa“ z „Pod Gwiazdą“, którym zmuszeni są zaglądać do... filiżanek ciekawych przedstawicieli władz bezobceństwa publicznego. Zdarza się i tak, że wachający filiżanki jest... zakatarzony i często może być w kłopotcie, nie mogąc określić zapachu, gdy tymczasem gość-cłowi może zostawić ślady... ka taru w filiżance.

Nic dziwnego, że goście restauracyjni sprzeżają się takiej „nosowej kontroli“. Ale cóż, rozkaz jest rozkazem.. Jeżeli ustawa o wyszynku alkoholu nie ulega zmianie, to Sosnowiec będzie potrzebował do kontroli jeszcze: 4 nadkomisarzy, 4 komisarzy, 4 podkomisarzy, 4 aspirantów, 8 starszych przodowników (bez białok!) 16 przodowników, nie licząc „pomoc“ — szeregowych, którzy będą musieli roztoczyć śleć ochronną kontrolę nad jawnymi i tajnymi zakładami, „gdzie można sobie wypić“...

Dla skuteczniejszej kontroli trzeba będzie otworzyć podkomisarjaty w „Zaciszu“, w „Warszawskiej“, w „Rysla“, „Pod Gwiazdą“ i w innych większych zakładach gastronomicznych, by można było nadążyć ze spisywanym protokołom. Połączmy to za sobą stworzenie olbrzymiego aparatu kontroli, wbrew programowi nowego gabinetu, przewidującego redukcję personelu administracyjnego państwa.

Tymczasem organa policyjne zajęte śledzeniem i wachaniem nie będą mogły zwracać uwagi na komunistów, lichwiarzy, pasarkarzy, przemytników, bandytów i złodziei, operujących dość swobodnie w miastach i powiatach Zagłębia. A policja się przecie redukuje... Pocóż więc utrudniać właściwą pracę organom bezpieczeństwa, nakazując im czujność nad filiżankami...

Jeżeli wzbroniony jest wyszynk alkoholu, po co Izba Skarbowa i podwładne jej urzędy pozwala na nabywanie alkoholu restauratorom, dla czego nie zamknąć gorzelni i składów monopolowych ze spirytusem i wódką. Jeżeli to jest niewykonalne — to walkę z alkoholem oddać należy w ręce społeczeństwa, które stworzy „Tow. Antialkoholiczne“, „Ligę Trzeźwości“, lub „Związek abstynentów od wódki i piwa“ — i będzie tępić pijactwo.

Dziś naraża się policję na kłopot zbędny, na wysłuchiwanie epitetów niezadowolonych odzłotywanym i teroryzowanym kontrolą zwolenników klejliżki, od „wachania zaś z urzędu“ niektórych kontrolerom nosy się po wydłusały lub obrzękły a innym poczerwieniały jak baraki... Gdybyśmy mieli Mł. bezpieczeństwa publicznego, j-k to jest za granicą, policja miałaby szersze prawa, a jednocześnie oganiczyłaby swe funkcje w akcji antialkoholicznej do usuwania pijanych z lokal publicznych i zapobiegania skandalom, jakich jesteśmy świadkami codziennie, mimo „ściślej kontroli“.

Policja zaś jest skrupowana, bo splanuje na pudy protokoły, które leżą tygoaniam, miesiącami w sądach...

Policja winna mieć w wypadkach konieczności natychmiastowej skutecznej interwencji prawo administracyjnego ścigania kar. Kwitarzusz w kieszeni funkcjonariusza policyjnego, słowo: „kara lub areszt“ działaliby skutecznie, niż dotychczasowy sposób reagowania na: obrazę moralności publicznej, zakłócenie porządku publicznego, etc. Wówczas nawet ulice, trotuary, rynsztoki, podwórza byłyby czyste, jak lustra.

Wtedy oczyszczoneby kanały: pogoński, niwecki i inne Tego jednak policji wachać nie wolno...

Nie chodzi mi o dyktaturę policjną, bo każda decyzja policji mogłaby być, w wypadku niezgodności z ustawą, zaskarżona do sądu, ale chodzi o to, by policja mogła działać i działała na pożytek ogółu...

Oto wszystko...

Trzeźwoy obywatel

Skandaliczne rabowanie skarbu państwa

W „Gazecie Porannej“ czytamy: Monopol tytoniowy gospodaruje najfatalniej, bodaj najgorzej ze wszystkich monopolów skarbowych z niesłychaną sikością dla ogółu ludności, tracąc miljarde, które powinny wpływać do skarbu. Monopol tytoniowy i luży przedewszystkiem do napędzenia miljarde do kieszeni żydowskich z krzywdą dotkliwą dla handlu chrześcijańskiego i jeszcze większą dla ogółu konsumentów. Wystarczy przytoczyć, że w ostatnim przysłałym otrzymanym: żydowskie stowarzyszenie kapców tytoniowych liczące 11 członków (1) — 5.120 000 sztuk papierosów, druga grupa hurtowni kapców żydowskich pod nazwą „Hurtownia Warszawska“ (Sto Jerska 28) licząca 19 członków — 7.580.000 sztuk. Natomiast Koło bractw tytoniowej przy Stowarzyszeniu kupców polskich, liczące 35 członków — tylko 1830000 sztuk. Uprzywilejowanie mniejszości żydowskiej jest tu wprost skandaliczne. Gdy żydom dano po 400 tysięcy, chrześcijaństwo otrzymało tylko po 52 tysiące czyli prawie dziesięć razy mniej. Ten ochłap, racjonalny handlowi chrześcijańskiemu, wygląda jeszcze gorzej, gdy porównamy jakąś otrzymanych papierosów. Najlepsze gatunki otrzymują żydzi, najgorsze chrześcijaństwo. I tak np. papierosów „Egipskich“ — naj lepszy gatunek na 35 kupców chrześcijańskich przysłałono tylko 140 tysięcy, jeden związek żydowski z Sto Jerskiej otrzymał ich — 665 tysięcy.

Te ogromne ilości papierosów, które dostali żydzi w czasie od 16 do 27 września, przypadły jak kamień w wodzie. Niemniej skandalicznie przedsła wia się sprawa ścigania opłat bandedrolowych które to opłaty powinny być głównym źródłem dochodów skarbu monopolu tytoniowego.

Przy takiej gospodarce miljarde uciekają ze skarbu do kieszeni żydowskich. Bessilną jest tutaj wszelka kontrola nawet wówczas, gdy chwyci się przestępcę na najbardziej nawet jaskrawym przestępstwie — takiej fabrykacji papierosów. Za czasów rosyjskich za takie przestępstwo groziła kara do 500 tysięcy, ale, obecnie — pięć tysięcy mk. Oczywiście wobec milionów, jakie przynosi takie „przedsiębiorstwo“ — owe pięć tysięcy marek stanowi głupią drobnotkę.

Dr. Hejman

choroby uszu, nosa i gardła Sosnowiec, Kollątaja 10. Od 12—2 i 5—6 pp. oprócz świąt. 818

Doktor Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza róg ul. Kr. Jadwigi i Sławkowskiej choroby kobiece ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu. 1053

Doktor Bitny Szlachta

z powodu wyjazdu przerwał chwilowo przyjęcia chorych.

Doktor K. Troppauer

Choroby skórne, włosów, weneryczne. Kosmetyka lek. Badanie mikroskopowe. Przyjmuje od 10—12, od 5—7 panie 4—5 Sosnowiec, Małachowskiego 5 parter (wejście z ulicy Targowej)

Z teatru J. Czarnieckiego.

(Komunikat).

„Polska krew”, pełna humoru operetka ukaże się na dzisiejszym przedstawieniu z pp. Godlewska, Kossakowska, Grabowska, Szlaziak, Winiar, Zakrzewski, Nawrocki, Otrebski, Nowakowski i innymi na czele. W akcie pierwszym i trzecim specjalne tańce układu baletmistrza Bochenkiewicza.

W niedzielę po południu „Halka” — początek o godzinie 4-ej

„Major ufanów” ukaże się na wieczorowym przedstawieniu.

W poniedziałek „Słodkie dziewczę”. Rozdano już role z nowości komedjowej „Usmażona Sinobrodęgo”.

Odbývają się także próby z o peretki popularnego kompozytora

Kolmana: „Dziewczę z Holandji”.

„Damy i Huzary” w Zawierciu. Znana komedia Al. br. Fredry, dana będzie w nadchodzący poniedziałek w miejscowym teatrze „Stella” przez zespół H. Czarnieckiego. Początek punktualnie o godz. 7 i pół wiecz.

Bilety wcześniej są do nabycia w księgarni W-nej Hubickiej.

Ból głowy, migrenę, nowralgię



naswają powszechnie znane proszki z „kogutkiem” „Migrene Nervosin”. Zadać w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem”.

Niniejszym zawiadamia się Wp.p. Członków

Kooperatywy Pracowników Państwowych Komunalnych i Nauczycielstwa w Sosnowcu

ze dnia 15 bm. o godz. 6-ej po południu w lokalu Kina „Zagłębia” przy ul. Kościelnej № 5 odbędzie się

Ogólne Zebranie

na które to zaprasza się koniecznie o punktualne przybycie, ze względu na ważność zapaść mających uchwał. Prawo wejścia na salę i głosu mają członkowie tylko z pełnym udziałem Mk. 1000.

Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

Przewodniczący ostatniego zebrania.

1138

Kto chce mieć dobry i elegancki portret z fotografii na gwiazdkę, niech zapamięta sobie adres największego w Polsce.

Zakładu portretowego LAZARA w Sosnowcu

ul. Starososnowiecka 14

1137

Należy już obecnie zgłaszać się z zamówieniami. Nie dajcie się bałamucić agentom z innych podobnych firm, gdyż będziecie żalowali.

Poszukujemy

mieszkania

dla urzędnika 2, 3 lub 4 pokoje

ST. GRABIANOWSKI & S-ka

Sosnowiec, ul. 3 Maja 12. 1083

Niezawodny środek przeciwko chrypcie duszności, kaszłom,

„Granulki Russyana”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrodu laboratorjum farmaco. „AP KOWALSKI” w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.

Sposób użycia dołączone do każdego pudełka

1096

Epilepsja (Choroba świętego-Wita)

Zmniejsza siłę i ilość ataków konwulsyjnych, a przy dłuższym zastosowaniu zupełnie usuwa tę chorobę 816

Oryginalny „NOWOPILEPTOL”

(z kogutkiem) Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Komunikat.

Magistrat miasta Czeladzi

ogłasza, że dnia 24 października r.b. o godzinie 11 rano odbędzie się

Przetarg na dzierżawę rzeźni miejskiej w Czeladzi.

Ubiegający się o dzierżawę winni złożyć do dnia 24 października, do godziny 10 rano na ręce Kasjera w Magistracie, oferty w kopercie zapieczętowanej trzema pieczęciami lakowemi, przyczem ubiegający się o dzierżawę winien jednocześnie z ofertą złożyć za pokwitowaniem na ręce Kasjera 20.000 marek jako wadium licytacyjne. Oferty nie zawierające ściśle określonej sumy czynszu, a sumę warunkową, uzależnioną od sum, podanych przez innych reflektantów, uwzględniane nie będą.

Warunki szczegółowe są do przejrzania u Kasjera w Magistracie codziennie od godziny 9 rano do 1 w południe.

1119

Magistrat miasta Czeladzi.

Zarząd Związku Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego po dokładnem zbadaniu warunków kosztów eksploatacji podaje niniejszym do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że ceny za węgiel z Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego od 1 b m na miesiąc październik zostały ustalone loco wagon jak następuje:

Z A T O N N Ę

Gruby kostka I		Dochođzi 20%	
kostka II	11.500 Mk.	podatku państwowego, 10%	3.480 Mk.
Węgiel niesortowany orzech I i II	11 400 Mk.	podatku komunalnego oraz	3.450 Mk.
Orzech III i pospółka	9 000 Mk.	opłata na sejmik powiatowy	2 730 Mk.
Grysik i miał	6.000 Mk.	Mrk. 30.	1.830 Mk.

Sosnowiec, Wiejska 6.

1043

Zarząd.

Maszynistka stenografistka

biegła w polskim i o ile możności w niemieckim języku potrzebna zaraz na wysoką pensję

ST. GRABIANOWSKI i S-ka

Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 12.

1108

Ogłoszenie.

Pracownicy powyżej lat 18-tu, zajęci w rzemiośle, przemyśle i handlu, chcący uczyć szczać do miejskiej szkoły dokształcającej, winni zgłosić się w dniu w 15 X o godz. 6 wieczorem do szkoły powszechnej Nr. 5 przy ul. Zygmunta (Gmach Tow. Dobroczynności), gdzie odbędą się zapisy i egzaminy.

Rada Nadzorcza Miejskiej Szkoły Dokształcającej. 1136

FABRYKA PASTY DO OBUWIA

„POLONIA”

Właściciele Kraszkowski i Jablecki w Warszawie.

Wyłączne przedstawicielstwo na Zagłębie i skład fabryczny

A. WARZYŃSKI,

Sosnowiec, ul. Kuźnica 4. 897



Choroby żołądka, nerok, obstrukcja, choroby radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie ziola

Dr. Bauera 3494

marka Kogut. Sprzedają apteki i składach hurtowe Sosnowiec skład ap. Jagiellovicz

DRIBNE OGŁOSZENIA

Chłopcy lub dziewczyny do roznoszenia gazet potrzebne za dobrym wynagrodzeniem (zajęcie 2 godziny rano) 1116-3

Sprzedam

bardzo dobrze ułożoną sukę myśliwską Wiadomość w Administracji. 1128

Poszukuję uczciwej

pielęgniarki do chorej kobiety. Warunki według umowy. Wiadomość w Administracji „Kuriera” 1135

Zgubion

d. 11 X pomiędzy Będzinem a Zawierciem portfel zawierający 11,000 mk., paszport wydany przez władze niemieckie pozwolenie na noszenie broni z fotografią na imię Ludwika Siwniaka i oprócz tego 13000 mk. osobno. Łaskawy znalazca raczy papiery zwrócić na ul. Nowopogońska Nr. 37 za sowitem wynagrodzeniem. 1145.

Zaginął

paszport wydany przez władze niemieckie na imię Amalji Hince. 144

Pokój

umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez ulica obojętna potrzebny zaraz oferty do Administracji pod „Pokój”. 1148-5